

List Brunona Schulza do Tadeusza i Zofii Brezów z 13 listopada 1934 roku

Szanowny i Drogi Panie!

Czy mi Pan bardzo za złe bierze moje długie milczenie? Ostatnia kartka Pańska, planująca spotkanie – zastała mnie bardzo chorego. Całe wakacje przeleżałem chory, zniechęcony i zgorzkniały¹. Dopiero mniej więcej od miesiąca pracuję znów w szkole. Czy Pan się pogniewał na mnie za to milczenie, czy też „*chrono-fagocytosa*”² jeszcze wciąż Pana trapi, sprzątając Panu sprzed nosa najlepsze kąski czasu wraz z najlepszymi intencjami, którymi jest szpikowany? – Jeszcze wciąż nie spotkałiśmy się, Drogi Panie! Gdzie Pan spędzi Świąta? Jakie Pan ma plany? Ja zmobilizowałem cały mój dobytek – czekając na urlop, o który podałem się do Ministerstwa³. W tych dniach ważą się moje losy w Ministerstwie. Gdybym urlop otrzymał – przyjechałbym do Warszawy. Znak życia od Pana i wiadomość, że Pan się nie gniewa na mnie, niezmiernie by mnie ucieszyły.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

Bruno Schulz

Drohobycz, 13 XI 1934

-
- 1 Schulz przez lata, aż do końca życia, cierpiał na kamicę nerkową.
 - 2 *chrono-fagocytosa* – termin *quasi*-naukowy, w którym proces „fagocytozy” (zjawisko polegające na wychwytywaniu i wchłanianiu drobnych cząsteczek organicznych, w tym bakterii, pierwotniaków, grzybów i wirusów, przez wyspecjalizowane komórki wyższego ustroju, zwane fagocytami) Schulz przenosi na cząsteczki (traconego) czasu. (przypis J.J.).
 - 3 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Temat urlopu, którego uzyskanie było warunkiem intensywniejszej pracy literackiej, powraca w wielu listach. Po długich staraniach i dzięki licznym poparciom urlop ten został Schulzowi przyznany w 1936 roku.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.